



1. Spotkanie, które przetrwało wieki

Są sceny w Ewangelii, które wydają się proste, niemal krótkie... a jednak, jeśli je głęboko rozważyć, dotyczą nas bezpośrednio, niewygodnie i bardzo osobiście. Jedną z nich jest historia młodego bogatego.

To nie jest odległa ani obca historia. W rzeczywistości jest **lustrem**.

Epizod ten pojawia się w kilku Ewangeliach synoptycznych, ale znajduje się szczególnie wyraźnie w Ewangelia według Mateusza (Mt 19,16-22). Tam spotykamy młodzieńca, który pozornie ma wszystko: bogactwo, moralną integralność, duchowe zaniepokojenie... a jednak odchodzi smutny.

Zatrzymajmy się na sercu tego fragmentu:

„Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj wszystko, co posiadasz, daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i idź za mną.” (Mt 19,21)

A jego odpowiedź:

„Usłyszawszy to, młodzieniec odszedł zasmucony, bo miał wielki majątek.”

Tutaj zaczyna się jeden z najgłębszych duchowych dramatów Ewangelii.

2. Nie był zwykłym grzesznikiem

Pierwsza rzecz, którą musimy zrozumieć — i to jest kluczowe z teologicznego punktu widzenia — to że ten młodzieniec **nie był złym człowiekiem**.



Nie był skorumpowanym celnikiem ani publicznym grzesznikiem. Wręcz przeciwnie:

- Przestrzegał przykazań
- Szukał życia wiecznego
- Miał prawdziwą troskę o Boga
- Zbliżył się do Jezusa z szacunkiem i szczerością

Innymi słowy: **był „dobrym człowiekiem” według ludzkich standardów... a mimo to to nie wystarczyło.**

Tutaj znajdujemy fundamentalną naukę:

- Życie chrześcijańskie nie sprowadza się do „nie czynienia zła”.
- Jest powołane do czegoś znacznie większego: **kochać bez zastrzeżeń.**

Młody bogaty reprezentuje wielu wierzących dzisiaj: ludzi, którzy postępują właściwie, którzy nie czynią krzywdy, którzy nawet praktykują swoją wiarę... ale którzy nie zrobili decydującego kroku: **całkowicie oddać się Chrystusowi.**

3. Spojrzenie Jezusa: miłość, która odsłania

Ewangelia według Marka dodaje piękny szczegół:

„Jezus spojrział na niego i go umiłował.” (Mk 10,21)

Zanim cokolwiek od niego zażądał, Jezus go **kochał**.

To jest kluczowe dla zrozumienia wymagań chrześcijańskich:

- Bóg nie żąda z kaprysu
- Nie domaga się, by upokorzyć
- Nie odbiera, by zubożyć

□ **Bóg żąda, ponieważ kocha.**

Spojrzenie Chrystusa nie potępia młodzieńca: **ujawnia go**. Pokazuje mu, gdzie jest jego



prawdziwe przywiązanie, jego ukryty idol, jego wewnętrzna granica.

I tu wyłania się wielki temat duchowy tego fragmentu:

przywiązanie serca.

4. Prawdziwy problem: nie chodziło o pieniądze

Ten fragment często interpretuje się jako potępienie bogactwa samo w sobie. Ale teologicznie problemem nie jest posiadanie dóbr, lecz **bycie przez nie posiadany**.

Młodzieniec nie odrzuca Jezusa ze złości. Odrzuca Go, ponieważ:

- Ma zbyt wiele do stracenia
- Nie ufa w pełni
- Nie potrafi odpuścić kontroli

□ Jego smutek jest najjaśniejszym znakiem jego zniewolenia.

Bo ten, kto jest naprawdę wolny... może wszystko porzucić.

Święty Augustyn wyraził to wieki później w niezwykle jasny sposób:

┆ *„Gdzie jest twoja miłość, tam jest twój ciężar.”*

Młody bogaty był „ciężki”, przywiązany, niezdolny do wzniesienia się ku Bogu.

5. Smutek podzielonego serca

Jest szczegół, który często umyka uwadze: **młodzieniec nie odchodzi w gniewie... odchodzi smutny.**

Ten smutek jest głęboko wymowny:



- Nie odrzuca dobra
- Nie gardzi Jezusem
- Nie kpi z Ewangelii

□ Po prostu **nie potrafi zrobić kroku**.

I tu odnajdujemy jedną z najczęstszych duchowych tragedii współczesności:

- Wiemy, czego Bóg od nas żąda
- Czujemy właściwą drogę
- Czujemy wewnętrzne wezwanie

Ale... nie chcemy puścić czegoś:

- relacji
- wygody
- stylu życia
- bezpieczeństwa materialnego
- wizerunku społecznego

Efekt jest taki sam: **cicha, głęboka, egzystencjalna smutek**.

6. „Pójdź za mną”: radykalność chrześcijaństwa

Jezus nie proponuje młodzieńcowi planu poprawy życia. Proponuje mu **całkowitą przemianę**.

Zaproszenie obejmuje trzy kroki:

1. **Oderwanie się**: „sprzedaj, co masz”
2. **Miłość bliźniego**: „daj ubogim”
3. **Naśladowanie**: „pójdź za mną”

To odzwierciedla sedno chrześcijańskiego uczniostwa:

- Nie wystarczy porzucić rzeczy
- Nie wystarczy czynić dobro



- Centrum stanowi **osobiste podążanie za Chrystusem**

□ Chrześcijaństwo to nie tylko etyka... to żywa relacja z Jezusem.

A ta relacja wymaga wolności wewnętrznej.

7. Bardzo współczesne odczytanie

Młody bogaty nie jest postacią z przeszłości. Jest portretem współczesnego człowieka.

Dziś żyjemy w społeczeństwie naznaczonym przez:

- Konsumpcjonizm
- Poszukiwanie bezpieczeństwa materialnego
- Strach przed utratą
- Samowystarczalność

Nigdy nie mieliśmy tyle... a jednak nigdy nie byliśmy tak niespokojni.

Ewangelia stawia przed nami niewygodne pytanie:

□ **Czego nie jesteś gotów puścić dla Boga?**

Tam jest twój „majątek”.

Tam jest twój idol.

Tam jest twoja granica duchowa.

8. Praktyczne zastosowania w codziennym życiu

1. Zidentyfikuj swoje przywiązania

Zrób szczerzy rachunek sumienia:

- Czego najbardziej byś się bał stracić?
- Co powstrzyma cię przed większą hojnością?



- Co powstrzymuje cię od całkowitego oddania się?

2. Praktykuj konkretne oderwanie

Nie chodzi o teorię. Zaczynaj od realnych działań:

- dawanie jałmużny
- dzielenie się czasem
- rezygnacja z małych wygod
- upraszczanie życia

☐ Serce staje się wolne **poprzez praktykę**.

3. Ucz się ufać

Młody bogaty nie zaufał obietnicy Jezusa:
„będziesz miał skarb w niebie”.

Wiara oznacza wierzyć, że:

☐ Bóg nigdy nie zostaje prześcignięty w hojności.

4. Podejmuj stopniowe kroki

Nie każdy jest powołany, aby dosłownie sprzedać wszystko.
Ale każdy jest powołany do:

- życia w oderwaniu
- stawiania Boga na pierwszym miejscu
- nie absolutyzowania dóbr materialnych

5. Szukaj osobistego spotkania z Chrystusem

Kluczem nie jest „puścić rzeczy”, ale **spotkać Kogoś**.
Gdy Chrystus wypełnia serce... wszystko inne traci ciężar.



9. A gdyby młody człowiek powiedział „tak”?

Ewangelia nie mówi nam, co wydarzyło się później.

Ale możemy to sobie wyobrazić:

- Mógłby zostać apostołem
- Świętym
- Radikalnym świadkiem Królestwa

Zamiast tego pozostaje symbolem straconej szansy.

To przypomina nam coś bardzo poważnego z teologicznego punktu widzenia:

- Bóg wzywa
- Bóg oferuje
- Bóg zaprasza

Ale **radicalnie szanuje naszą wolność.**

10. Zakończenie: pytanie, którego nie można uniknąć

Młody bogaty odszedł smutny... ale ty wciąż masz czas.

Historia nie jest dla ciebie zamknięta.

Chrystus nadal patrzy, nadal kocha i nadal mówi:

┃ *„Pójdź za mną.”*

Prawdziwe pytanie nie brzmi, co posiadał ten młodzieniec.
Pytanie brzmi:

Co posiadasz, czego nie jesteś gotów oddać?

Bo właśnie tam, dokładnie tam,



Młodzieniec, który nie potrafił odpuścić: Smutna historia młodego
bogatego przed Jezusem | 8

decyduje się twoja radość... albo twój smutek.

Epilog duchowy

Droga chrześcijańska nie polega na traceniu, lecz na **zdobyciu wszystkiego w Bogu**.

Młody bogaty sądził, że ma dużo do stracenia.

W rzeczywistości **stracił wszystko, nie oddając siebie**.

Ty możesz wybrać inaczej.